

Kajman, Plecak znaleziony na szczycie (vs. Bruno)

Wszedłem na górę K2, nie wiedząc co na niej zastan (serio? - co to za słowo?)
Znalazłem plecak ze spadochronem leżał i czekał
Aż ja oddam skok w przepaść jak ptak
Frunąć mogę lub spaść w dole gdzieś tam dobrze koniec znam.

Moja matka Ziemia czule całuje mnie na do widzenia
Czuję że już tu nie wrócę, więzień żegna miecze (?)
Odchodzę być może teraz polecę do nieba
Jeśli na koncertach będziesz mnie wspierał i gardło zdierał
jak ja czy czujesz ten ból? (jak ja)
Ocean snów i marzeń morze krople potu (?) jak ja?
Dużo specjalnie pod wiatr jak mówią: łza - nie chcę tak
żegnam Was już wiem, nie załatwię wszystkich pilnych spraw

A wilki krążą pod spodem
Trzymają mnie linki cienkie jak stringi w piątek
Nie chcę tak skończyć Boże,
Spadam na gałęzie w lesie
Proszę przyślij kogoś po mnie.

Żyjesz dla tych kilku chwil i nie kupisz ich za nic
Moja krew kapie na śnieg i wyczuł ją już wilk
Skacz, walcz to szansa by żyć
Musisz iść swoją drogą z uniesioną głową
Idź!

Więc zacynam linki - skaczę
Nożem chce wyrznąć watahę
Pragnę zwyciężyć, przeżyć
I wrócić bez większych obrażeń
Nie mam dziś zbyt wielkich marzeń
Boli noga, i tak spadłem
Chyba poszła kostka
Prosta łąka (co za koszmar)

Walczę by żyć, czasem by iść
jestem jak kamień co głazem chce być,
Wybić im kły czy zetrzeć w niepamięć (w pył)
nie jestem zły lecz rządzi prawo krwi i amen
opadam z sił nagle, ostrze wilk łapie w pysk psiakrew
Szanse żeby to przeżyć ciągle maleją
To jest jasne jak słońce dla mnie, choć już robi się ciemno
Przecież w zapasie mam jedną racę
Odpalę ją bo mnie tu w końcu zjedzą
Nim zapadnie mrok to wiem na pewno
Chcę żyć , lecz czy potrafię iść
Jak by K2, spadający liść, co na dnie sterty śpi
To moje życie, nie film, wycie wilków i łyzy
Tej nocy krzyk nie pomoże, będę walczył do utraty sił
Nikt mnie nie usłyszy, tylko Ty, mówię do Ciebie
Bo to Ty tutaj jesteś wilkiem, ja tylko spadłem na ziemię
Naturalnie chcesz walczyć, ja rozpląnąć jak powietrze
Obojętnie, być świadectwem prawdy
O nas samych przecież

Każdy ma swoją drogę na szczyt
Tak, jak każdy ma swój krzyż
I dobrze się zastanów co zrobisz jak już na nim będziesz
Bo to jest mój prototyp